

# KURIER Wileński

SOBOTA, 28 STYCZNIA 1995 R.  
Nr 20 (12551)



**Żaluzje, sprzęt  
oświetleniowy.**  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Zdaniem kierownika służby regulacji rolnych rej. wileńskiego S. Bacevičiusa

### To nic, że dziadek nie dożyje, prawo własności zostanie przywrócone na jego imię...

— Co hamuje zwrot ziemi mieszkańcom rejonu wileńskiego — z takim pytaniem zwróciłam się do Stanslovasa BACEVIČUSA, kierownika rejonowej służby regulacji rolnych i w jednej osobie kierownika komisji ekspertów, od pracy którego w znacznym stopniu zależy tempo przebiegu reformy, w tym zwrotu ziemi byłym właścicielom.

Nie jest on zachwycony wynikami reformy. Uważa, że są ku temu obiektywne przyczyny. Przede wszystkim reprivatyzacja na ponad 22 tys. ha ziemi gmin podwileńskich, której kwestia przynajmniej do miasta nie została ostatecznie rozstrzygnięta, jest zahamowa-

na. Prócz tego jest on przekonany, że wyniki reprivatyzacji w Wileńskiem można porównywać, powiedzmy z rejonem soleńczińskim, gdzie służby rolne mają podobne warunki, ale w żadnym wypadku z rejonami uciańskim czy kowieńskim. Tam przecież ludzie je 85-

90 proc. mają dokumenty archiwalne: na mapie podzielone są granice posiadłości i obok nazwiska byłych właścicieli. Jeżeli tylko przedstawią zaświadczenie potwierdzające stopień pokrewieństwa z byłym właścicielem, od razu można przyznawać własność. I tam nie ma wolnej ziemi, do każdej działki jest pretendent! W rejonie wileńskim natomiast takowa jest, i widocznie to ziemia przejdzie do funduszu państwa.

(Dokończenie na str. 8)

## "Wielkie Wilno" w opinii socjaldemokratów rejonu wileńskiego

### Rok dzika zaczął się po świńsku

Rząd Republiki Litewskiej uchwałą nr 30 z 9 stycznia 1995 r. zgłosił Sejmowi Republiki Litewskiej projekt zmiany granic administracyjnych, zabierając dla Wilna 8988,5 ha ziemi rejonu wileńskiego.

Wileńska Rada Miejska nie ma żadnych uzasadnionych obiekcji ekonomicznych dla zabudowy tych terenów. Z przywłaszczonej w latach 1992-93 ziemi rejonu wileńskiego załędwie 16 proc. zajęło budownictwo indywidualne.

Ta uchwała rządu brutalnie łamie

prawa obywatelskie, zapewnione w art. 23 Konstytucji Republiki Litewskiej. Śmiało można stwierdzić, że uchwała Wileńskiej Rady Miejskiej ma wyraźny cel merkantylny — zwiększyć dochody do budżetu miejskiego z dziesięciokrotnie drożej w przyszłości sprzedawanej ziemi i z podatków za nią. Dochody budżetu rejonowego zmniejszą się, co się odbije na warunkach bytowych i życiu kulturalnym ludzi.

My, socjaldemokraci rejonu wileńskiego proponujemy:

1. Odwołać uchwałę Rządu Republiki Litewskiej nr 30 z 9 stycznia 1995 r.

2. Konsolidację wszystkich organizacji politycznych i społecznych rejonu wileńskiego w obronie praw obywatelskich i własności ziemskiej.

3. W trybie pilnym, w jak najkrótszym czasie zwrócić ziemię jej prawowitym właścicielom.

Socjaldemokraci rejonu  
A. Micevičius  
J. Kaszcanowicz  
M. Blaszkiewicz

## Litwa jest otwarta i gotowa do współpracy Spotkania prezydenta Litwy A. Brazauskasa w Krakowie

KRAKÓW (ELTA). Przybyły do Oświęcimia prezydent Litwy Algirdas Brazauskas nie tylko uczestniczył w oficjalnych obchodach 50 rocznicy wyzwolenia tego obozu, ale też spotkał się z kierownikami delegacji innych krajów.

We czwartek A. Brazauskas spotkał się z prezydentem Albanii Sali Berishem. Przywódcy stwierdzili, że trzeba rozwijać stosunki dwustronne, wymienili zaproszenia do złożenia wizyt na Litwie i w Albanii. Przed spotkaniem na szczycie przewidziano wymianę innych delegacji. Obaj szefowie wymienili informacje na temat reform gospodarczych, prywatyzacji itp.

Następnie prezydent Litwy spotkał się z prezydentem Macedonii Kirem Gligorowem. W toku rozmowy zaznaczono, że Macedonia jest jedną republiką byłej Jugosławii, która po proklamowaniu niepodległości osiągnęła, to że wojska jugosłowiańskie wycofały się pokojowo i w ten sposób

zachowano pokój. A. Brazauskas zaznaczył, że losy Litwy i Macedonii w pewnej mierze są podobne, oba kraje bowiem zainteresowane są walką o pokój, demokrację i reformy. Dlatego jest bardzo potrzebna jest dwustronna współpraca, wymiana doświadczeń. Wyrażono zainteresowanie konfliktem trwającym na terytorium b. Jugosławii. Prezydent Macedonii wyraził pragnienie jak najszerzej współpracy i wymiany informacji.

W tym samym dniu A. Brazauskas spotkał się z prezydentem Bułgarii Zelo Żelawem. Prezydenci wymienili zaproszenia do złożenia wizyt na Litwie i w Bułgarii. Wyrazili oni pragnienie nawiązania ściślejszych więzi między obu krajami.

Prezydent Litwy i towarzyszące mu osoby zwiedzili załaski historyczne i architektoniczne Krakowa, odwiedzili Centrum Kultury Litewskiej.

## Dziś w numerze:

2 str.

Wtamywacze nie powkwapili się na kosztowne rzeczy: magnetofon, aparat telefoniczny, kserokopiarke. Jedynie przeszukali dokumenty w gabinecie mera i jego zastępcy.

3 str.

W tym roku rozpocznie się budowę tylko jednej instytucji oświatowej — szkoły średniej w Ejszyskach.

4 str.

Mało wytłumaczalne wymachiwanie walizką jadrową przed nosem Zachodu może mieć następstwa o wiele poważniejsze.

5 str.

Dążąc do szczytnego ideału wolności, drogą ofiar i bohaterstwa Polacy położyli kres totalitaryzmowi w Europie Wschodniej.

6 str.

...Od początku tego roku akademickiego Emil Węgrzyn wykładał na Uniwersytecie Polskim w Wilnie. Po wakacjach znowu tu wraca.

7 str.

Nie można bez sentymentu wspominać tamtych pierwszych przedstawień (...). Przepiętna widowiska, głośnie brawa, kwiaty, ogólne poruszenie, łyż radości.

8 str.

Odnoś się wrażenie, że służby regulacji rolnych, podobnie jak pracownicy gminnych służb reformy rolnej nie widzą powodów do pośpiechu...

9 str.

Jak oświadczyła V. Bubelytė, wobec niej nie zastosowano przemocy...

10 str.

Szczerście dopisze, jeśli posłuchać mądrej rady astrologów.

**Sentencja dnia**  
Człowiek poważny ma mało pomysłów. Człowiek pomysłowy nigdy nie jest poważny.

P. Valéry



**ŚWIATA**  
Polska  
Zbrodnie ludobójstwa nie mają być zapomniane  
Zapamiętaniem symbolicznym na łóżkach prowadzących do...  
Wiceprezident...  
Przywódca...  
Prezydent RP Lech Wałęsa...

Przywódca...  
Prezydent RP Lech Wałęsa...  
Wiceprezident...  
Przywódca...  
Prezydent RP Lech Wałęsa...

**Bośnia**  
Walki w rejonie  
Velikiej Kljadusy  
W zachodniej Bośni, na obszarze...  
W kraju czytamy m.in., że na...  
Następnie prezydent Litwy...

**Bośnia**  
Walki w rejonie  
Velikiej Kljadusy  
W zachodniej Bośni, na obszarze...  
W kraju czytamy m.in., że na...  
Następnie prezydent Litwy...



Nad Mereczanką.

Fot. Marian Pałuszkiiewicz







# Obchody rocznicy oswobodzenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu



Martyrologia

się w Krakowie w świątyniach różnych wyznań, w tym m.in. w kościołach katolickim i ewangelickim, w synagodze i cerkwi prawosławnej. W synagodze Remut prowadził modły Naczelny Rabin Polski Menachem Pinaś Joskowicz. Prezydent Lech Wałęsa brał udział w mszy koncelebrowanej przez Prymasa Polski kardynała Józefa Glempa w Kościele Mariackim. Wieczorem w krakowskim Teatrze im. J. Słowackiego wystąpiły chóry żydowski i polski. Wykonane zostały m.in. fragmenty "Requiem Polskiego" Krzysztofa Pendereckiego.

Przybył na uroczystości laureat prestiżowej Nagrody Nobla oraz szefowie oficjalnych delegacji spotkali się także w celu, żeby przygotować tekst pamiątkowego do zbrodni, jaka została dokonaną w Auschwitz-Birkenau przede wszystkim przeciwko Żydom, ale także i innym narodom, w tym Polakom.

Pamięć o ofiarach KL Auschwitz-Birkenau musi towarzyszyć czasom społecznym i przyszłym pokoleniom, ponieważ stanowią podstawę do budowania świata bez wojen, opartego na wartości współpracy i poszanowaniu praw człowieka — takie było najważniejsze przesłanie przemówień wygłoszonych podczas posiedzenia Sejmiku (U) inaugurującego obchody 50 rocznicy wyzwolenia obozu zagłady.

W trakcie uroczystości przewodniczący wygłosili m.in. prezydent Lech Wałęsa, wiceprezydent

Światowego Kongresu Żydów Kalman Sultanic, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego Maurice Goldstein oraz przedstawiciel Instytutu Yad Vashem — Izrael Gutman. Wśród gości znaleźli się b. więźniowie obozów zagłady, przedstawiciele kościoła katolickiego oraz wyznań: mojżeszowego, ewangelickiego i prawosławnego.

Z udziałem kilku tysięcy Żydów przybyłych z całego świata, na terenie b. obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince odbyły się żydowskie uroczystości religijne. Uczestniczyli w nich m.in. Szewach Weiss — przewodniczący izraelskiego Knesetu, Elie Wiesiel — laureat pokojowej Nagrody Nobla, Roman Herzog — prezydent Niemiec, Maurice Goldstein — przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego.

W intencji ofiar obozu niedo-

## Polityka

### Kwaśniewski: rozstanie z PSL nie, ale poważna rozmowa

Przewodniczący SLD Aleksander Kwaśniewski zaprzeczył opiniom, jakoby miało dojść do rozpadu koalicji z PSL. "Odbędzie się poważna rozmowa i to w najbliższym czasie. Codziennie dzieje się wiele rzeczy i jest konieczność byśmy taką rozmowę przeprowadzili i uznali, co jest dla nas najważniejsze z 1995 r." — powiedział lider SLD.

"Nie ma co mówić o rozstaniu, bo w tej konkretnej sytuacji Polskiej partii, w gruncie rzeczy, skazani na niebie. Musimy ze sobą współpracować" — dodał.

Czyli rozvodu nie będzie? — pytał dziennikarz. "Rozwód zawsze jest możliwy i zawsze może zdarzyć się w tym kraju, która nieoczekiwanie przetrwała do dnia. Ale to jest koalicja, która ma świadomość, że rozpad rządu dzisiaj byłby destabilizujący. Czynnikiem destabilizującym jest wystarczająco wiele. Niektórzy wręcz czynią z tego własną politykę. Myślę nie tyle o prezydencie, co o urzędzie prezydenckim. W swojej sytuacji my musimy zachowywać się poważnie, ale to nas nie zwalnia z obowiązku rozmowy między sobą" — dodał Kwaśniewski.

Przezony o komentarz do wypowiedzi polityków podczas środowej Rady Naczelnej PSL, sprowadzających się do tego, że dla PSL możliwy jest inny układ koalicyjny, Kwaśniewski powiedział: "W sensie teoretycznym

każdy ma alternatywę, w sensie praktycznym nikt. Myślę, że w tym układzie parlamentarnym PSL nie ma możliwości stworzenia z kimś innym koalicji. Jest też mało realne, byśmy mogli stworzyć inną koalicję. Dlatego według mnie, to wszystko, co jest wypowiedziane w stosunku do nas agresywnie, często niesprawiedliwie, nie ma sensu, bo w niczym to nie pomoże, a może tylko komplikować".

Kwaśniewski podkreślił, że w koalicji są spory, "co jest naturalne, szczególnie w tak młodej demokracji". Jego zdaniem, PSL zbliża się do zjazdu, do swoich wewnętrznych praw wyborów przed wyborami prezydenckimi i są w tej partii wewnętrzne napięcia. "Dziś jest pytanie, jak w sensie politycznym, realnym będzie się zachowywał PSL, jakie decyzje będzie podejmował, jakich nie, na ile będzie chciał realizować strategię gospodarczą. Te sprawy idą się przed nami" — powiedział, dodając, że często dziennikarze napędzają "wysięg partijno-koalicyjny".

## Prawo

### Weto do ustawy o kombatantach

Prezydent Lech Wałęsa odmówił podpisania nowelizacji ustawy o kombatantach i ofiarach represji.

Wałęsa uznał, że nowelizacja ustawy kombatantkiej jest sprzeczna z "elementarnymi zasadami sprawiedliwości" i "zmierza do przywrócenia fałszywego systemu wartości".

Uzasadniając weto prezydent przypomniał, że przywraca ona status kombatanta i związane z nim przywileje osobom pełniącym służbę lub zatrudnionym w latach 1944-56 w urzędach bezpieczeństwa, informacji wojskowej, organach prokuratury, sądownictwie i służbie więziennej. Wyklucza się jedynie przywrócenie uprawnień kombatantek tym osobom, które pracując lub służąc w tych urzędach i organach wykonywały zadania związane ze zwalczaniem organizacji i osób działających na rzecz suwerenności i niepodległości Polski albo dopuściły się zabójstwa lub innego przestępstwa wobec obywateli polskich.

"Ustawa kombatantka z 1991 r. zakazuje nagradzania zaszczytnym tytułem kombatanta ludzi, którzy działali w brodnym aparacie bezpieczeństwa" — stwierdził prezydent. "Dotyczy to nie tylko funkcjonariuszy tzw. operacyjnych, ale odnosi się do wszystkich, także do tych pełniących funkcje o charakterze pomocniczym" — stwierdził Wałęsa.

## Parlament

### Większość Komisji Konstytucyjnej chce Senatu

W głosowaniu imiennym 23 członków Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego opowiedziało się za istnieniem drugiej Izby parlamentu, 20 — za parlamentem jednoizbowym.

40 głosów oddano za propozycją, by prezydent był gwarantem ciągłości władzy wykonawczej. W myśl takiego wariantu, prezydent czuwał nad przestrzeganiem konstytucji, stał na straży suwerenności i bezpieczeństwa państwa oraz nienaruszalności i niepodzielności jego terytorium. Tyłko 3 osoby poparły wariant, w którym prezydent stoi na czele władzy wykonawczej. 2 głosy padły za propozycją, by prezydent powoływał i odwoływał premiera.

34 członków Komisji chciało, by prawo powoływania rządu należało w pierwszej kolejności do prezydenta, a w razie niepowodzenia — do Sejmu. Gdy i wówczas gabinet nie zostanie wyłoniony, prezydent zwołuje premiera, a na jego wniosek Radę Ministrów, z tym że Sejm uchwała wotum zaufania wobec rządu większością głosów, w obecności co najmniej połowy ogólnej liczby posłów. W razie niepowołania gabinetu, Sejm wybiera premiera oraz proponowany przez niego skład RM — większością głosów.

Rozstrzygając powyższe zagadnienia, Komisja nakreśliła jedynie kierunek dalszych prac nad nowym projektem konstytucji. Dyskusja nad poszczególnymi artykułami nowej ustawy zasadniczej odbędzie się na kolejnych posiedzeniach Komisji.

## Rolnictwo

### Za ziemią — do Polski

Od niedawna prywatyzacja byłych PGR-ów przyciąga do Polski holenderskich rolników. Według statystyk Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa z końca grudnia ubr. w Polsce dzierżawiły grunty 70 zagranicznych spółek, z tego 39 niemieckich, 10 duńskich, 7 włoskich i 7 holenderskich. Przyciąga tania ziemia i tania siła robocza oraz szanse na rozwój gospodarstwa. Holendrzy widzą perspektywę zbytu ziemiarki na frytki w Polsce, tym bardziej, że ziemiarki stanowią podstawę polskiego obiadu. Takie właśnie perspektywy rozwojowe przyciągają holenderskich producentów ziemiarki do Polski, bo w Holandii takich perspektyw nie ma.

## Komentarz

### ANORMALNI

Prawe zapominamy dzisiaj historyk Jan Ciemiński pisał w 1910 roku o Polakach: "Nie zadowolony nigdy to, co innym ludziom zupełnie wystarczy; nie zjednoczony, ani nie zaspokojony ani wyłącznie naukowo, ani ekonomicznie, ani społecznie, ani nawet filozoficznie, ani politycznie; chce jednocześnie i zadość uczynić Polakowi i Francuzowi... Na polskiej duszy spoczywają różne pokłady ducha religijnego i świeckiego, ale to nie do końca opęta nas do ofiary i poświęcenia się bez granic, stąd nie ma nas bohaterstwo i nieustraszenie, a także podziwiana przez cudzoziemców. Ale ten

głęboki podkład religijny mało kto z nas sobie uświadamia. Zazwyczaj przywala go gruba warstwa egoizmu, zmysłowości, lenistwa, ządroszności i samowoli. Charakterystyczną cechą dzisiejszego Polaka jest dwoistość. Z jednej strony cechuje go nie uświadamiony popęd do najwyższego ideału, a z drugiej — nieznaną innym nardotom gnuśność, zmysłowość, samolubstwo, niechęć do wysiłku. Stąd powstaje w nim chaotyczność tak, że w oczach Anglika jest on człowiekiem anormalnym, a przynajmniej niezrównoważonym...".

Czy historia ostatnich pięciu lat nie potwierdza tamtej diagnozy?

Dążąc do szczytnego ideału wolności, droga ofiar i bohaterstwa Polacy polozili kres totalitaryzmu w Europie Wschodniej. Zachwiali wschodnim "imperium zła". Polak stał się najwyższym autorytetem moralnym świata. Kiedy przyszło budować gospodarcze i polityczne fundamenty wolnej ojczyzny, zwyciężyły przywódcy zaczęli walczyć między sobą o wpływy i pieniądze. Z solidarnych stali się partijkularnymi. Swoim rozbięciem utworowali drogę do władzy ludziom, których jej wcześniej pozbawili. Po czym odgrzywać zaczęli farsę odbijania władzy tym, którym utworowali drogę do niej.

W świecie, któremu ton nadaje anglosaski pragmatyzm i niemiecki porządek, anormalny naród nie

może być podmiotem stosunków międzynarodowych. Może czystować jedynie pod kuratelą. W wytycznych amerykańskiego Departamentu Stanu odnośnie do polityki wobec krajów postkomunistycznych Polska figuruje jako zachodni przyczółek w Europie Wschodniej, miejsce lokat inwestycyjnych, punkt wypadowy, ale ani słowa nie ma tam na temat podmiotowości kraju nad Wisłą.

Ciemiński, któremu leżało na sercu zaktywizowanie głębokiego podkładu ideowego narodu, wzywał Polaków do dobrowolnej walki z odradzającą powłoką samowoli i samolubstwa: "Przestań żyć wyłącznie dla siebie, przestań szukać we wszystkim osobistej korzyści, a pocznij żyć dla całego narodu" — pisał. Jeżeli nie zrobi się

tego dobrowolnie, zmiażdży nas świat pragmatyki i porządku. Słowa te w jednakowym stopniu można dziś zaadresować do Prezydenta, do Sejmu i do koalicji. Być może obecna "wojna na górze" mogłaby posłużyć do skonstruowania opowieści o pacjentach psychiatry i ciekawych analiz w stylu freudowskim. Przecznaczeniem narodu i jego władzy nie jest jednak zabaianie publiczności obrazkami z przytułku dla wariatów. Trzeba z całą powagą wsłuchać się w słowa mądrego historyka i poprzez dobrowolną ofiarę z odradzających wad wydobyc na powierzchnię wartości, które mogą uczynić nas podmiotem na arenie międzynarodowej.

# Łańcuch gorących serc



Oto kilka spojrzeń na Wilno. Ślady młodzieńczych wspomnień oraz refleksje tych, którzy po raz pierwszy w życiu przybyli do Wilna i swe wrażenia zawarłi prozą i wierszem.

Na początku wiersz s.p. Janiny Jankowskiej, która odszła w sierpniu ub.r. Była magistrem farmacji, a równocześnie aktywną działaczką Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej. Myślami i wspomnieniami zawsze wracała do miasta swej młodości, przy każdej okazji starała się odwiedzić ukochane Wilno.

Mieszając w Sopocie, skupiała wokół siebie wszystkie zamieszkałe w kraju absolwentki słynnego wileńskiego gimnazjum Elizy Orzeszkowej i twórczo uczestniczyła w życiu całego wileńskiego środowiska Trójmiasta. Utrzymywała stałą więź z wileńskim środowiskiem AK, sama będąc w swoim czasie uczestniczką wileńskiego okupacyjnego podziemia.

## Stare zaułki... stare kamienice

*Stare zaułki, stare kamienice  
wilgotną plesnią porośnięte mury...  
w dziwacznych skrętach biegnące ulice,  
błkitnie nibo nad miastem w góry...*

*Na poprzek ulic rzucone arkady  
starych baszt duma, wytrwałność i siła  
w podwrozu lekkość i wdzięk kolumnady  
co się przed okiem ciekawym ukryła...*

*Ponad oknami girlandy kamienne  
spłatanie lekko w owoc i kwiaty...  
po rogach świszące marzące i senne  
albo smok dziwny jak orzeł skrzydlaty...*

*Wesołe, jasne i barwne kościoły...  
ich koronkowe wysmukłe wieżycy...  
Czar na pół tęskny, a na pół wesoły  
co idzie z wolna przez kręte ulice...*

*O, Wilno mojej! Twój czar niezwalczony  
łańcuchem złotym przykuwa do Ciebie!  
A komu przyjdzie w dalekie iść strony,  
ten widzi słońca błędące na niebie.*

## Życie i liryka

Pierwszy raz w Wilnie. I nie mogę, a może nie potrafię, odszukać swojego pierwszego zachwycenia się tym miastem sprzed prawie ośmiu lat. A przecież po pierwszym powrocie z Wilna to miasto było jedną wielką tęsknotą. By do niego powrócić jak najszybciej — stało się obsesją. To była tęsknota, to była obsesja na krawędzi umierania. Przypominając sobie siebie tamtego — teraz i kilkanaście dni wstecz, na ulicach Wilna — szukam odrobiny pocieszenia, że dla takich jak ja nie-Wilniaków, to miasto jest do zobaczenia, do przeżycia, do zatęsknienia tylko raz. Powrotołów nie ma, to tylko jednorazowy zachwyt, krótkie zakochanie się, jak w nieznamym kobiecie z poczługu, z którą dzieli się wspólnie — i w milczeniu — kilkunastodniową podróż i wysiada się bez wymiany adresów.

Już do Wilna nie chcę jechać. Choć mam przecucie, że jeszcze pojadę.

To już jest inne miasto, już inni ludzie w nim mieszkają, nie ma tam czego szukać. Ostrobramska patrzy w inne oczy. Nie ma snów o Wilnie. Miasto, o którym myślimy, które staje w oczach (jak try) na sam dźwięk "Wilno", nie istnieje naprawdę. Pewnego razu przyjeździemy do tego miasta i pomyślimy, że pomyliliśmy poczługu, bo zobaczymy miasto inne. Jest w tym stwierdzeniu pobożne życzenie,

żę życie potoczy się w kierunku szczęśliwszej strony, ale i nuta gotyczy, nuta gotyczy, bo

Wilno umiera, stare Wilno umiera. Umiera powolną śmiercią kruszących się murów, pękających ścian, opuszczonych domów.

I jeszcze ta pogoda, śnieg z deszczem, wiatr. Szarobę. Po ósmej wieczorem wyludnione ulice; idąc wieczorną porą ma się wrażenie, że przez to miasto przeszedł jakiś dzuma.

Jakby na potwierdzenie tego, że coś się tutaj stało, z tym miastem i w tym mieście, mój wileński znajomy, Rappaport, mówi, że Wilno opuścił na zawsze Grigorij Kanowicz, ten od *Świeca na wieżę*. Wyemigrował do Izraela. On, który nazywał siebie strażnikiem żydowskiego grobowca i ciągle wroził z żydowskiego kwiatu rumaniku. To była odpowiedź, smutna, na milczący po drugiej stronie telefon, kiedy kilkakrotnie, zaraz po przyjeździe, telefonowałem na ulicę Miłdos. W tym momencie wódka ma smak popiołu, kiedy wnosimy toast za nieobecność pisarza.

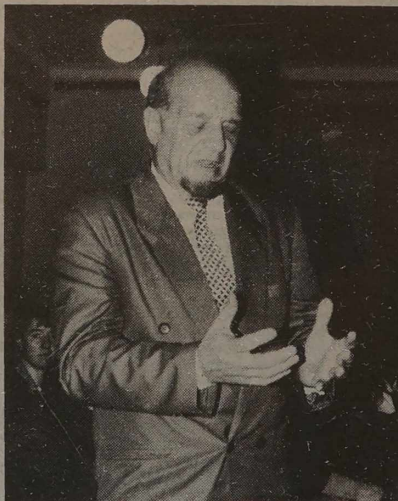
Więc jednak coś się stało w Wilnie albo z Wilnem. Czuję to wędrując w deszczu i nie znam, a może nie chcę znać, wszystkich odpowiedzi, i już mi wszystko jedno, że pobyt, który przed odlotem wydawał się za krótki, teraz dłuży się w nieskończoność. W oczach moich wileńskich przyjaciół z każdym spotkaniem coraz więcej smutku i szarości. Postarzaliśmy się przez te kilka lat, niektórzy mają już wnuki, więc może trudno nam nie czuć — ani ukryć — bólu ani ciężaru życia, ale jest coś jeszcze, co staramy się ukryć przed sobą, o czym nie chcemy mówić, ani myśleć, ani zapomnieć.

Obraz Wilna ciąży w powrotnym samolocie jak dodatkowy bagaż. Nie patrzę w okno, kiedy samolot wznosi się ku chmurom. Nie patrzę, nie odwracam się.

Aleksander JUREWICZ

Gdańsk

## "Nazywanie ziemi"



Emil Węgrzyn urodził się 26 stycznia 1930 r. w Nowym Sączu w rodzinie inteligentki — ojciec był oficerem, żołnierzem Września 1939 r. II wojnę światową przeżył w rodzinnym mieście, gdzie również w 1949 r. uzyskuje maturę w II Liceum im. B. Chrobrego.

Z kolei podejmuje studia, najpierw w Warszawie, później w Krakowie na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie studiuje filologię polską.

Od 1952 roku prawie przez 30 lat jest związany z Tarnowem. Pracował jako polonista. Najpierw przez 20 lat w Liceum Pedagogicznym, potem w Studium Nauczycielskim i Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Pracę pedagogiczną łączy zawsze z szeroko pojętą działalnością kulturalną. Zakłada estradę poetycką "Biesiada", która w 1967 zostaje laureatem Ogólnopolskiego Festiwalu Poezji Współczesnej im. K. I. Gałczyńskiego w Szczecinie. W Studium Nauczycielskim i w zakładowych domach kultury prowadzi teatry poezji, które uczestniczą w życiu artystycznym Tarnowa a nierazdo osiągnięcia wymiar ogólnokrajowy (np. inscenizacja "Psalmów" T. Nowaka). W latach 1968-1974 jest współorganizatorem Klubu Literackiego działającego pod patronatem Krakowskiego Oddziału Związku Literatów Polskich. W tym czasie rozpoczyna działalność poetycką, nie uwiecznioną jednakże żadnym debiutem książkowym z przyczyn od niego niezależnych. Zniechęcony porzucą poezją na rzecz nauki. W 1978 roku doktoruje z zakresu poezji współczesnej i rozpoczyna działalność krytyczno-literacką.

W 1981 roku opuszcza Tarnów, wraca na stałe do N. Sączu, miasta swej młodości. Podejmuje pracę jako adiunkt w Instytucie Kształcenia Nauczycieli i wykładowcy w filii krakowskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej. Zakłada studencki teatr, współpracuje z sądeckim Teatrem Robotniczym im. B. Barbackiego, a później na stałe wiąże się z Sądecką Oficyną Wydawniczą. Między innymi jest

redaktorem szeregu miniaturowych tomików poetyckich wybitniejszych współczesnych poetów (T. Nowaka, H. Poświatowskiej) i równocześnie zaczyna drukować swoje wiersze na tamach wydawnictwa literackich.

O jego poezji mówi Wojciech Jerzy Podgórnki:

"W biografii twórczej przywykliśmy do odmiennego porządku zdarzeń, do zaznaczonej w wieku młodzieńczym skłonności do wyodrębniania, a potem do różnych życiowych zakrętów. Tutaj nie ma, przekora autorska — którejś nb. wiele wierszów Węgrzyna — sprawiła, że sądząciani, animator kultury regionu przeszedł na pierwszy rzęd różne sekcje organizowania poezji (całkowicie teatrologię i reżyserię, egiptologię, próby badawcze i interpretacyjne uwiecznione doktoratem — aby na koniec przeprowadzić z poezją własną..."

Cztery tomiki poety sądeckiego to owoc dojrzały. Węgrzyn na świadomości wagi słowa, gospodaruje nim oszczędnie, a publicystycznie przezeń wiersze, niczym kamienie szlachetne, sprawiają wrażenie starannego, długotrwałego szlifowania. Ale nie znaczy to bynajmniej, że świat poetycki autora "Powrotołów" (od red: zbiorów wierszy, 1991) jest czystym wyimaginowanym, abstrakcyjnym, zawieszonym w powietrzu nad rzeczywistością. Poeta twarde chodzi po ziemi, za pomocą wędrowki odpalając wielką wrażliwością na przyrodę, na tradycję, na sygnały współczesności. Jego "nazywanie ziemi", choć poetycko indywidualizowane, jest bardzo osobiste, dokonywane przeciwieństwie w Kotlinie Sądeckiej, w Sączu, Tarnowie, Gołębkiwie, na Turbaczu, Nad Kamiennicą."

Dodajmy — a ostatnio także w Wilnie. Oto jego najcenniejszy wiersz udostępniony przez autora "Kurierowi Wileńskiemu" i dotychczas nigdzie nie drukowany.

## Wilno

*miasto jak amfiteatr  
w którym  
muzyka nostalgii wdzięk  
wokół grają  
zielonych wzgórz organy  
w błękity  
biją hymn kościoły  
pięśni i raudy  
toczą wody rzek  
jak Bach  
gra rapsod  
architektura  
i obfoki nawet  
tutaj barokowa  
a gdy  
na Górę Zamkową  
się wjdzie  
jak z trombit  
rozmuchują się  
niespotykane  
na Bożym świecie  
widoki  
prawie baśni  
magli saans  
nie do pojęcia urody  
a skąd zaduma?  
z ziemi dziełom  
przez wieki  
płonących  
w tym tygłu  
języków i wiar  
wileńska Gulgota  
jak Góra Trzykrzyńska  
nieba sięga  
i rzuca  
na miasto  
cień.*

Wypada jeszcze uzupełnić, że od początku tego roku jako demickiego Emil Węgrzyn wykładał na Uniwersytecie Polskim w Wilnie. Po wakacjach znów tu wraca. — Mój miasto w Wilnie — mówi — jest poniekąd realizacją testamentu mojego profesora Stanisława Pigonia, który przez ponad 10 lat w okresie międzywojennym pracował na Uniwersytecie Stefana Batorego. Ze wzruszeniem wspominał na wykładach Wilno. Wypada tego słowa teraz się dla mnie spełnić. Być może już na zawsze "wrosną" w to piękne miasto.

Po przyjeździe do Wilna chciałbym spotkać się ze środowiskiem wileńskim, które dostarczyło mi tyle pięknych przeżyć i wspomnień. Myślę o jakimś wieczorze poezji, na którym mógłbym zaprezentować nowy zbiorek. To już i koleji piątą. Nosi tytuł "Pozytywka". Akcenty w nim wileńskie — to grafika Stasia Kapiewskiego i kilka wierszy.

NA ZDJĘCIACH: Emil Węgrzyn w Celi Konrada w Wilnie fragment zaułka św. Kazimierza.

Kolumnę przygotowała  
Halina JOŹKALCZO  
Fot. Marian Paluszkiwicz  
Walery Charis



Z OKAZJI 30-LECIA POLSKIEGO TEATRU W WILNIE

Zacząło się od "Dam i huzarów"

W tym roku Polski Teatr w Wilnie (przy b. Pałacu Kultury kolejarzy) obchodzi 30-lecie swojej działalności artystycznej. W dniu pierwszego spektaklu premierowego komedii "Damy i huzary" Aleksandra Fredry, który się odbył 28 stycznia 1965 r., polecamy uwadze Czytelników publikację opiewającą o tym wydarzeniu.

Działając dalej tę PT uczcił odegraniem w Donu Kultury "Auśra" (Wilno, ul. Szewceńki 19a) o godz. 18.00, krotochwili "Tatusz parwalit" Adolfa Walewskiego, której premiera odbyła się w 1990 r. z okazji 25-lecia zespołu. W ten sposób w ramach obchodów jubileuszowych rozpocznie on reprezentację swego dorobku scenicznego.

26 stycznia 1965 r. w ówczesnym "Czerwonym Sztandarze" ukazała się wzmianka: «W tych dniach w Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarzy odbyła się próba generalna 3-aktowej komedii Aleksandra Fredry "Damy i huzary" pod kierownictwem reżysera Ireny Rymowicz. Artyści-amatorzy Polskiego Zespołu Teatralnego (obecnie Polski Teatr w Wilnie — J.S.) dolażyli wielu starań, aby po raz pierwszy po wojnie na scenie wileńskiej ujrzano światło ramпы та światła sztuka znanego polskiego komediopisarza. Premiera odbędzie się w dniach 28 i 31 bm.

Zyczymy wszystkim uczestnikom widowiska pomyślnego startu.

Nie można bez sentymentu wspominać tamtych pierwszych, premierowych przedstawień. Był to nieoczekiwany sukces. Przepiękna widowiska, głośnie brawa, kwiaty, ogólne poruszenie, tryfado... Około 700 Polaków, w większości wilanin (stara sala "kolejarzy" miała 600 miejsc, dostawionych zostało prawie 100 krzeseł), z ogromnym wzruszeniem i aplauzem przyjęło ten występ.

Fredro po prawie 30-letniej nieobecności wrócił na scenę wileńską. Wrócił do Wilna, w którym był w swej młodości jako uczestnik kampanii napoleońskiej, a w latach 30 XIX w. zajmował pierwsze miejsce wśród autorów polskich sztuk tutaj wystawianych. Ostatni raz w ubiegłym stuleciu "Damy i huzary" zostały odegrane w Wilnie jesienią 1862 r., przed wybuchem Powstania Styczniowego. Dopiero po ponad 40 latach znowu się rozgryczyły w naszym

mieście. Wysiedlone po wrześniu 1939 r., kolejny raz wrócić tutaj właśnie w 1965 r.

Powrót ten nie był łatwy. "Byliśmy w zespole jakby podzieleni — wspomina Irena Rymowicz. — Bo nie brakło wśród nas sceptyków: "Damy i huzary"? — pomrukiwano. Fredro na pierwszy ogień? Nie! To będzie — kłapa, wyspa! A ja im na to: "Jeżeli spadać, to tylko z dobrego konia!"

Przygotowania trwały dwa lata. Trzeba było wykazać hart ducha, żeby wytrwać, pracować tyle czasu, nie widząc efektów, wciąż na nie tylko czekając. Cień wąpliwości wisiał nad niezłą grupką zapaleńców ze zdecydowaną nazwą — Polski Zespół Teatralny. Wciąż nekłała myśl: czy poradzą, czy sprostatą zadaniom, jakie stawia znakomita polska klasyka reprezentowana przez ojca polskiej komedii Aleksandra Fredrę?

Na dobrą sprawę wszystko było wielką improwizacją. Irena Rymowicz: «Kiedy to drżić sobie przypomnę... Mój Boże, to był nie spektakl, lecz jakżeś nieporozumienie! Nie mieliśmy kostiumów, wyręczała nas wprawdzie Wileńska Opera — szeptowała nam piękne "opakowania", ale... No, wyobraźcie sobie — Dyndalską w kostiumie Małgorzaty z "Fausta", Anielkę — w sukni Tatiany z "Oniegina", Orgonową — w stroju "Damy Pikowej"... A huzary! Kostiumy węgierskie, rosyjskie... Improwizacja nie była jedynie pracą nad tekstem».

Powojenne pomocy udzielił zespołowi dyrekcja Pałacu Kultury Kolejarzy, Litewski Akademicki Teatr Opery i Baletu oraz przedstawiciele Telewizji Wileńskiej. Solista baletu Wiaczesław



Nikulajew przygotował opracowanie taneczne poloneza i krakowiaka, a w rękach operatora dźwiękowego telewizyjnego Nijole Rekaściute spojła troską o muzyczną stronę spektaklu.

Przedstawienie "Dam i huzarów", z którym wystąpił Polski Zespół Teatralny w 10 lat po pierwszym koncercie "Wili" (8 maja 1955 r.), stało się wydarzeniem w Wilnie. Prasa przychylnie przyjęła ten debiut sceniczny. Jeden z dziennikarzy pisał: "Wśród Polaków na Litwie wieści o 28 stycznia długo pozostanie w pamięci. Przedstawienie spotkało się z gorącym przyjęciem!"

Odniesiono więc pierwsze zwycięstwo. Zwycięstwo spektaklu i zespołu. Oto jego pierwsi uczestnicy — osoby i wykonawcy wileńskich "Dam i huzarów" na czele z reżyserką Ireną Rymowicz.

Major — Bronisław Ławryniewicz, Rotmistrz — Waldemar Przyszlak, Kapelan — Witalis Stankiewicz, Stanisław Dziszewicz, Porucznik — Kazimierz Liminowicz, Jerzy Surwiło, Orgonowa — Helena Sokołowska, Dyndalska — Eugenia Krzysztołowicz, Janina Łukaševičienė, Anieli — Nela Mongin, Zofia — Halina Podlecka, Lucyna Gajewska, Anna Kosacz, Fruzia — Teresa Januszkiwicz, Ludmiła Czastina, Janina Kołbo, Józia — Wanda Taraszkiewicz, Halina Wysocka, Zuzia — L. Łokadzia Supkówna, Krystyna Karpowicz, Grzegorz — Antoni Żwirbis, Stanisław Jasiński, Rembo — Marian Masłowski, Henryk Żwirbis.

Zdaliśmy sobie sprawę, że jesteśmy potrzebni, że znajdziemy wdzięczną publiczność, że mamy szansę rozwoju. "Damy i huzary" były pierwszym spektaklem, z którym zespołowi wyruszył w teren. Irena Rymowicz: «Od styczniowej premiery 1965 r., kiedy podniosła się pierwszy raz nasza kurtyna, datują się narodziny zespołu PT. Rozpoczęła się nasza jazda na koniu, z którego nie spadliśmy. Nawet się udało, że "u mnie i koł zażyczy". Ze słowem i tańcem raz truchcikiem, raz galopem, ale wciąż do przodu już 30 lat jedziemy na tym swoim koniku. Oby się nie potknął».

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: emblemat zespołu; "Jeżeli spadać, to tylko z dobrego konia. A u mnie i koł zażyczy"... — to credo Ireny Rymowicz, wioletoleń kierowniczki artystycznej i reżyserki PT towarzyszyło jej nawet podczas wycieczki z zespołem na Zakaukazię w 1982 r.; scena ze spektaklu; pierwsza recenzja komedii "Damy i huzary" z proroznymi życzeniami Pani Janiny Pieniżkowej, honorowego prezesa Polskiego Zespołu Dramatycznego przy Wileńskim Klubie Pracowników Łączności, nestorki polskiego szkolnictwa w Wilnie, wroczonej przez prawie 90-letnią autorkę zespołowi "przy kolejarzach" w dniu premiery. Fot. archiwum PT, repr. Z. Markowicz i Z. Waźniewicz



Pani Irena Rymowicz  
kierowniczka Zosta Dramatycznego  
przy Kolegium Pałacu Kultury w Wilnie

Hold Śmiałej inicjatywie wystawienia  
Komedii A. Fredry „Damy i Huzary”  
Hold męstwu i walce z niezliczonymi  
trudnościami i wytrzymałości w pracy!  
Cześć szlachetnym uczuciom serca, które dają  
swiatła i niewyzerpane siły i niechylność  
wiodą ku Zwycięstwu!!  
Cześć wszystkim artystom amatorom za  
Ich podziwu godne poświęcenie,  
wytrwałość i talenty!!

Od Przewodniczącego Zespołu Dramatycznego  
31 stycznia 1965 r.  
W. Turo

PAŃSTWO A MNIEJSZOŚCI NARODOWE  
W POLSCE OPRAWOWANO PROJEKT USTAWY  
O PRAWACH OSÓB NALEŻĄCYCH DO  
MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH I ETNICZNYCH

Już od dawna są dyskutowane prawa mniejszości i ich gwarancje w Polsce. Częstokroć jako przykład stawiano Litwę, gdzie od listopada 1989 r. działa ustawa o mniejszościach narodowych. W ub. roku pojawił się projekt ustawy przygotowany w ramach Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka przez Zbigniewa Hołde, Grzegorza Janusza, Marka Nowickiego i Andrzeja Rzepalskiego dla sejmowej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Projekt ten zastępuje nie w swązę ze względu na cały szereg ustaleń i mechanizmów gwarantujących mniejszościom narodowym zamieszkałym w Polsce prawo do skutecznego obronie ich interesów, ale i zobowiązując instytucje wyższej władzy wykonawczej do podjęcia konkretnych kroków

na rzecz mniejszości narodowych. Ze względu na aktualność tego problemu u nas pozwolę sobie szerzej zatrzeć się na poszczególne artykułach projektu. Nie będę ich porównywał z naszą ustawą o mniejszościach narodowych, gdyż jest to jeszcze projekt. Zwroćmy uwagę np. na art. 7 projektu: "Osoby przynależne do mniejszości mają prawo do rejestracji imienia i nazwiska zgodnie z zasadami pisowni języka ojczystego".

Aktualności i ważności praw językowych chyba nikomu nie trzeba wyjaśniać, gdyż oblrzymia część problemów i napięć właśnie one powodują. Właśnie dlatego ważne jest nie deklaratywnie określić możliwość rozwiązania, lecz wskazać konkretnie na mechanizm i sposób ich rozwiązania. Tak w art.

8.3 i 9 jest proponowane: "Rada Ministrów ustali w drodze rozporządzenia wykaz miejscowości, w których określony w nim język jest używany jako język pomocniczy", art. 9. "Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia wykaz miejscowości, w których nazwy tych miejscowości, ulic oraz mających w nich siedzibę organów władzy publicznej mogą być stosowane także w określonym w nim języku pomocniczym". Ważne są także art. 8.1. "W miejscowościach, gdzie liczba mieszkańców postępującej się językiem mniejszości to uzasadnia, w administracji państwowej i w organach wymiaru sprawiedliwości zatrudnia się także osoby znające język mniejszości" i art. 10. "Minister sprawiedliwości zarządza w miarę potrzeb urzędowe

tłumaczenie podstawowych aktów prawnych na określeone języki mniejszości".

W rozdziale IV projektu, gdzie mowa jest o udziale w życiu społecznym, a także w rozdziale V "Pełnomocnik Rządu do spraw mniejszości narodowych i etnicznych" podstawowe mniejszości są wyszczególnione. Są to: Białorusini, Litwini, Łemkowie-Rusini, Niemcy, Romowie, Słowacy, Ukraińcy i Żydzi. Wiąże się to z poprzednimi artykułami, jak też umożliwia danym mniejszościom ich przedstawicielstwo w Sejmie RP.

Nie omińnię również szkolnictwa, nie tylko zapewniając możliwość nauki języka ojczystego, lecz i w języku ojczystym oraz obojętnie państwa materialnie wspierać te działania, co gwarantuje art. 13. "Szkoły niepubliczne oraz niepaństwowe szkoły wyższe realizujące programy podtrzymujące tożsamość mniejszości otrzymują z budżetu państwa dotacje na te działania".

Kwestie finansowe zawsze były nie lada problemem dla każdej mniejszości. Próby ich rozwiązania

często trafiają na ścianę budżetów rozmaitych szczebli i często niechęć potęgowaną brakiem odpowiednich zapisów prawnych pozostawia organizacje mniejszości na taszę losu i ofiarodawców. Pomyślano o tym w art. 14 zapisując "Stowarzyszenia mniejszości otrzymują dotacje z budżetu państwa na działania zmierzające do podtrzymywania i rozwijania tożsamości mniejszości".

Szerokie możliwości daje proponowany Urząd Pełnomocnika Rządu do spraw Mniejszości Narodowych i Etnicznych i Rada Mniejszości.

Ważną cechą projektu jest jego rzetelność, wszechstronność i kompleksowość rozwiązywanego problemu, zamiana deklaratywności na konkretne wskazane struktury i metody działania na rzecz mniejszości narodowych. Przyjęcie tej ustawy w dużej mierze przyczyniłoby się do polepszenia sytuacji mniejszości w Polsce, tak, jak też zyskałoby na międzynarodowym prestiżu.

Czesław MICKIEWICZ





Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

"W garażu niemieczyńskiego proboszcza — samochod skradziony w Niemczech". Trzej dziennikarze Arūnas Jonušas, Arvydas Lekavičius i Valdas Valiukevičius opisują, co ich śledztwem, wzięcie się z rewizją przeprowadzoną przedwczoraj w księdze Ričardasa Jakutisa.

"Do redakcji zadzwonił anonim i poinformował, że kierownik niemieckiego sądu Ričardas Jakutis — Stanisławs zaproponował nam kupno mikrobusu volswagen caravelle po awarii, wyprodukowanego w 1991 r., z estońskiego rejestracji, ale bez dokumentów. Klient uważał, że za tydzień zniszczenie — 1,5 tys. dolarów USA.

Korespondent "Lietuvos rytas" skontaktował się z dziennikarzem spółek ubezpieczeniowych w Niemczech i otrzymał potwierdzenie kradzieży tego mikrobusu w styczniu 1993 r. w Niemczech. Estońska drogówka poinformowała, że wspomniany pojazd jest zarejestrowany w Tallinie na imię Andriasa Nesterowicza. Te informacje powierzył dziennikowi także komisarz wydziału kryminalnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych K. Zivins, dodając, że wspomniany osobnik jest znany w Estonii jako złodziej samochodów.

Po przyjeździe z policją do Niemczech, nie zastaliśmy księdza Ričardasa Jakutisa. Zakryliśmy połączenie z samochodem i ukiepać i dowiedzieli się, że po godzinie wrócił do Wilna. Po godzinie ukiepać ukazała się wołga proboszcza, a za nią jechał BMW. Z pierwszego samochodu wysiadł proboszcz i dobrze zbudowany kierownik jego samochodu Stanisławs, a w BMW — Arvydas Bataiks, który przedstawił się jako gospodarz. Proboszcz potwierdził, że interesujemy nas samochód stoi w garażu.

R. Jakutis zaprosił na plebanie. Przy wejściu, w niewielkiej specjalnie urządzonej budce, dyżurował policjant. Obok starego, lecz przestronnego budynku wznosi się nowy. Proboszcz, jako znany kolekcjoner i znawca sztuki, zaprosił nas wstępnie do obejrzenia galerii obrazów. We wszystkich pokojach, na ścianach w korytarzach wisły mnóstwo obrazów. Proboszcz opowiadał, że zna wielu wybitnych malarzy, muzyków, działaczy społecznych. Niemal co tydzień na plebani lub w kościele odbywają się koncerty, dyskusje. "Może wyglądam na zbyt świeckiego księdza, ale moim głównym celem jest zaszczepienie ludziom miłość" — powiedział Ričardas Jakutis.

O tym, jak w garażu proboszcza znalazł się skradziony w Niemczech samochód, korespondent "Lietuvos rytas" opowiedział już wspomnianym Arvydas Bataiks, że samochód ten nabył gdzieś przed dwoma laty trzema laty. Za niezadowolony dług oddał go znajomy Estończyk. Upoważnił A. Bataikisa do korzystania z samochodu. Jeżeli więc tym samochodem po Litwie — z estońskim numerem rejestracyjnym i dokumentami. Do czasu, aż w ubiegłym roku robotnik z jego sadu wziął mikrobus, by dojechać z domu do sadu i na zakręcie się przewrócił. Doznał on poważnych obrażeń i po miesiącu w szpitalu zmarł. Jak powiedział A. Bataiks, w czasie awarii zgubiono dowód rejestracyjny wo-  
zu.

Zniszczone w awarii samochód właściciel próbował sprzedać, ale nie znalazł chętnych. "Postanowiliśmy zrobić ślady ten gest — podarować kościołowi" — mówił. — Zależało nam wszystkie papiery — upoważnienie na Stanisławs (kierownik proboszcza), więc ten on zabrał wóz".

Po pewnym czasie na plebani postanowiono prezent sprzedać za 1,5 tys. dolarów USA. Kupcowi wydało się podejrzane, że samochód ma estońską rejestrację i nie ma dowodu.

Proboszcz R. Jakutis i jego kierowca powiedzieli, że nie mają żadnych dokumentów na dowód samochodu.

Między innymi, imię proboszcza R. Jakutisa już po raz drugi wiąże się z kradzieżnymi samochodami. Pierwszy raz było to w maju 1993 r. W oddziale egzaminów i ewidencji transportu Wileńskiego Policji Drogowej obywatel G. miał walczyć z ewidencją ciężarówek "Ural-43202", którą zgłosił, że samochód o darowiznie otrzymał od R. Jakutisa. Usiłując, że umowa o darowiznie z dyslokowaną w Kalmińgradzie jednostki wojskowej rosyjskiej armii. Policja zatrzymała ciężarówkę do zakończenia badania sprawy. Funkcjonariusze policji drogowej, nie mając miejsca dla większej ciężarówki na strzeżonym parkingu, postawili ją jako wózek siodłowy przy ul. Giraites. Po kilku miesiącach ciężarówka znikła i nie było jej odnaleziono. Przedstawiciel R. Jakutisa zwrócił się do sądu, a Ministerstwo Spraw Wewnętrznych było zmuszone zapłacić proboszczowi ponad 15 tys. litów, chociaż w umowie o darowiznie, że w przypadku w biozje notarialny, wartość ciężarówki oceniono na 10 tys. litów, tj. 500 litów (...).

Przeanalizowano rozmowy na plebani, wolkswagen caravelle zafundowano na ciężarówkę i przewieziono na do zakolekowania stacyjny parking. (Zostanie tam do zakolekowania sprawy — "K.W."). Często pod domem R. Jakutisa uszerzają się drogi samochodowy. Na organizowanie przez proboszcza projekcja przyjeżdżają — też — to byłby talonowi powiernego zaproszono ponad 100 osób. Wtedy, gdyby przyjechał sędziak B. Dekanidze, A. Hartuševičius. Prosił księdza, by porozmawiał z prezydentem, premierem, imie dobrze znane osobistości.

Według danych posiadanych przez "Lietuvos rytas", najdłuższym przedsiębiorcą proboszcz R. Jakutis oferował kredyty w uzyskaniu kredytów. Po ujęciu Borysa Dekanidze, mordercy dziennikarza V. Lingisa, do proboszcza skierowane zostały listy adwokata B. Dekanidze, A. Hartuševičius. Prosił księdza, by porozmawiał z pre-

tem w sprawie zwolnienia B. Dekanidze za kaucją. Książd twierdzi, że nie zgodził się pośredniczyć.

Diena

"Powracając do incydentu przy Ambasadzie Niemiec — opublikowano odpowiedź Departamentu Konsularnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy.

"Redaktorowi naczelnemu gazety "Diena" p. R. Taraila.

Szanowny p. R. Taraila. Ministerstwo Spraw Zagranicznych sprawdziło fakty konfliktu, podane w gazecie "Diena", który miał miejsce 17 stycznia 1995 r. przy Ambasadzie RFN w Wilnie. W toku sprawowania ustalono, że pracownik ochrony Ambasady RFN niewłaściwie się zachował względem P. E. Janssona, który starał się o wizę wjazdową do RFN, a także zaświadczył błędnie fotograficzną fotokorespondentce P. V. Bubelyte. Naszym zdaniem, zostały naruszone prawa obywateli Republiki Litewskiej.

Jednocześnie konstatajemy, że podana w gazecie "Diena" informacja o tym, iż pracownicy ambasady wraz z funkcjonariuszami naszej policji ujęli przeciwko dziennikarzom przemocy, nie znalazła potwierdzenia.

Jak oświadczyła p. V. Bubelyte, wobec niej nie zastosowano przemocy i sama wyła błędnie fotograficzną z aparatu. Jak oświadczył komisarz jednostki reprezentacyjnej "Vyitis" E. Kalačius, fotokorespondentka dobrowień weszła z funkcjonariuszami ochrony Ambasady RFN do pomieszczenia ambasady i nie wchodziła się do policjantów.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych z powodu tego incydentu poprosiło na rozmowę odpowiedzialnego za działalność administracyjną i konsularną funkcjonariusza Ambasady RFN w Wilnie. W toku rozmowy wyrażono głębokie zatroskanie z powodu konfliktu między dziennikarzem "Diena" a pracownikiem ochrony Ambasady RFN w Wilnie. Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadczyło, że takie konflikty powstają wśród społeczności niepożądane napięcie. Ministerstwo zwróciło uwagę na to, że funkcjonariusze Ambasady RFN, wykonując swe obowiązki powinni szanować prawa obywateli Republiki Litewskiej. Wyrażono nadzieję, że w przyszłości podobne incydenty się nie powtórzą.

Ambasada RFN wyraziła ubolewanie z powodu incydentu, oświadczyając, że konfliktu można było uniknąć, wykorzystując obustronną życzliwość. Ambasada zapewniła, że dołoży wszelkich starań, by tego rodzaju konflikty więcej się nie powtórzyły.

RESPUBLIKA

"Ile naprawdę kosztują Kiejańskie Zakłady Chemiczne"

— Valė Čepelivė i tute pisze: "Premier A. Šteiševičius ustnie zawiązał na 2 tygodnie proces prywatyzacji największego przedsiębiorstwa przemysłowego, a posłom na Sejm już grożono.

Ani Sejm, ani rząd chyba — jeszcze nie oglądają pod swymi oknami tysiące chemików, jednak kiejańscy, wybierający się do stolicy, powiedzą trochę ciekawych, wybięrając się do stolicy, powiedzą trochę ciekawych rzeczy, że teraz wiele mają za sobą do wyjaśnienia, a dopiero później będzie można dostępnie wyłożyć to wszystko ludziom, którzy dzisiaj uważają się za sprzedawanych kowiczykowi.

We środę sejmowy Komitet Ekonomiki omawiał interpelację postów dotyczącą przyszłości tego największego przedsiębiorstwa przemysłowego. Tym razem był obecny sam dyrektor E. Petrauskas z kierowniczym związków zawodowych. Jednak nie widać było przedstawicieli "Minty" i partnerów", zwycięzców konkursu inwestycyjnego. Staje się to nie tylko dziwne, lecz i śmieszne, jako że przed tygodniem, w piątek, na dyskusji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu nie było E. Petrauskasa (...).

Co się tuczy ceny — to temat szczególny. Choć spółka szwajcarska znikła, dlaczego jednak nie zwrócono uwagi na proponowaną przez nią cenę, 8 milionów dolarów? Jeżeli ciekaw inwestycyjny ocenimy na 5-7 centów, to przekonywany się, że cena obokokrągowców wzrosła do 400 milionów litów. Wyniosłoby to trzykrotnie więcej, niż proponuje "Minta" i partnerzy". Byłoby to prawdziwie pieniądze! J. Veselka obliczył, ile w litach musieliby zapłacić kowiczywiec i kiejańscy. Okazało się, że pierwszy centralny Komisja Prywatyzacji uświadomiła tylko to, że kowiczywiec proponują 135 mln, a kiejańscy — 115 mln litów. W rzeczywistości jednak mówiono o takich cenach inwestycyjnych (...).

Posel V. Velikonis mówią, że czuje się odpowiedzialny przed wyborcami z Kiejdan, oświadczył, iż produkcja przewidziana w biznes-planie "Minty" wymagałaby budowy nowych zakładów. A przecież Kiejdany i tak się stają przedmieście Kowna. Zakłady instalacji Elektrycznych, nabyte przez "kwadratowych chłopców" stoją niezłomne, bo nabywów pozostawo najbardziej interesowała lodę i medii i aluminium w zakładach. Zakłady biochemii, również kupione przez kowiczywiec, trzymają się na produkcji cukierków. Co z tego ma więc, która jest w stanie nabyć zaledwie 20 proc. potrzebnych nowozów? V. Velikonis określił jako patriotyzm, że przedsiębiorstwo obecnie sprzedaje naszym rolnikom nowozy taniej i odracza terminy rozliczeń. Posel jest przekonany, że prywatyzując w ten sposób zakłady, dokonuje się przestępstwa.

Nieśwado do domu w Turmizkach V. Velikonisowi zadzwonił mężczyzna. Mówił niewyraźnie, dlatego V. Velikonis powiedział, że nie go słyszy. Wtedy nieznajomy uprzedził, że jeżeli posel nadal będzie się wtrącał do spraw "Minty", to w ogóle przestanie słyszeć.

Rocznice tygodnia

\* 30 stycznia 1850 r. urodził się Aleksander Giermski (zm. 1901 r.), znakomity polski artysta malarz, przedstawiciel realizmu.

\* Przed 275 laty, 30 stycznia 1720 r. urodził się Bernardo Belotto (zw. Canaletto, zm. 1780), malarz włoski, nadworny malarz Stanisława Augusta.

\* 30 stycznia 1930 r. zmarł Benedykt Dybowski (ur. 1833), polski zoolog i lekarz, podróznik, badacz fauny Białkaju i Kamczatki, autor licznych prac naukowych.

\* W dniach od 31 stycznia do 12 lutego 1945 r. I Armia Wojska Polskiego przełamala silnie umocniony przez Niemców Wał Pomorski. Była to największa bitwa polskiego wojska w czasie II wojny światowej.

\* Przed 110 laty, 31 stycznia 1885 r. urodziła się Adelę Rzyty-Naginska (zm. 1949), pisarka litewska, nauczycielka.

\* 1 lutego 1925 r. Polskie Towarzystwo Radiotechniczne rozpoczęło nadawanie próbnego programu radiowego.

\* Przed 60 laty, 1 lutego 1935 r. zmarł Bolesław Limanowski (ur. 1835), działacz społeczny, historyk

i socjolog, badacz dziejów walk wyzwolczych w Polsce.

\* 2 lutego 1970 r. zmarł Bertrand Russell (ur. 1872), angielski matematyk, filozof i myśliciel społeczny, laureat Nagrody Nobla.

\* Przed 260 laty, 3 lutego 1735 r. urodził się Ignacy Krasiński (zm. 1801), pisarz okresu Oświecenia, biskup warmiński, twórca pierwszej polskiej powieści nowoczesnej "Mikotaj Doświadczyńskiego przypadki".

\* 3 lutego 1665 r. urodził się Jukūbas Perkūnas młodszy (zm. 1711), folklorysta litewski.

\* Przed 490 laty, 4 lutego 1505 r. urodził się Mikolaj Rej (zm. 1569), pierwszy wybitny pisarz polski, zwany ojcem literatury polskiej.

\* 4-11 lutego 1945 r. odbyła się konferencja w Jaltie z udziałem Stalina, Roosevelta i Churchilla, na której omówiono dalsze losy Niemiec i Europy.

\* 4 lutego 1955 r. w Nowej Hucie wyprodukowano pierwszą stal, wielki litewski, twórcą potęgi rodu.

\* 4 lutego 1900 r. urodził się Jacques Prevert (zm. 1977), francuski poeta i scenarzysta filmowy.

16x16 crossword puzzle grid with numbers in some cells.

ROZRYWKI UMYSŁOWE

Krzyżówka

POZIOMO: A — upodobanie \* według Biblii najpiękniejszy człowiek w Izraelu \* Zarazliwa choroba wirusowa; C — aktorka grająca w farsach role sprytnie pokojówki \* Najbardziej rozpustna kobieta w starożytnym Rzymie; E — rozpoznanie w terenie \* bydlen lub jusznicza \* górnicza narzędzie, oskalek; G — pierwotna forma kłasi \* hiszpański ubiór kobiecy w formie szala lub peleryny \* wykwit skóry, zapalenie skóry; I — roślina ziołowa zwana prosem japońskim \* stopień oficerski w wojsku kozackim; L — kropelki lodu tworzące pokrywe lodowa \* np. Wilno albo Warszawa \* u ludów mongolskich — jurta, dwór; M — bóstwo weselne, opiekun młodych małżeństw \* prawy dopływ Peczyory \* skóra bydlęca stosowana w rymarstwie; O — jest polowaniem dla młówek \* miasto na Białorusi z zamkiem Radziwiłłów; R — przenośnie nieykalne, zakazane \* tendencja do nadmiernego zajmowania się własną osobą \* długocenne drzewo iglaste.

PIONOWO: 1 — oznaczenie światłoczułości materiałów fotograficznych \* poczucie głodu, głód \* metoda pomiaru obrotów ciał psychicznych; 3 — podobny do kogoś jak dwie kropki wody \* hymn ku czci Dionizosa; 5 — ciekłe twarde drewno stosowane w meblarstwie \* pierwiastek chemiczny \* hodowana odmiana złotej rybki; 7 — gałąź sportu olimpijskiego \* długi nóż używany do wycinania trzciny cukrowej \* instrument muzyczny rozpowszechniony w Chinach; 9 — ballada A. Mickiewicza \* polski zespół pieśni i tańca założony w 1953 r.; 11 — hak wkręcany w końskie podkowy \* pancerz z zimowalych liściach \* film o maleńkich artystach; 13 — miejsce przebywania dusz zmarłych \* dawna jednostka miary \* groźna choroba złośliwego; 15 — potwór, poczwara \* feldmarszałek brytyjski (1880-1959); 17 — poręczenie na woku \* pawilon parkowy, pustelnia \* ozdobny układ otworów stosowany w architekturze.

UWAGA! Po rozwiązaniu krzyżówki należy cyfry zamienić na litery, które czytane od 1 do 49 utworzą hasło — aforyzm A. Lincolna.

Łucyja Kazimierz WOŁODKO

Rozwiązanie krzyżówki z 21 stycznia

POZIOMO: kartofel, arbatiz, chłop, opara, kataraktka, akcja, aparat, katusze, struga, alida, Longin, sufizm, marszałek, remis, jazda, Oklahoma, dziedziec.

PIONOWO: dachówka, strop, reiman, presto, stopa, patronat, marabut, czystopis, Spartakus, nargile, czeladź, adheza, soczewka, szkoldnik, salami, remiza, liman, Wanda.

**FAKTY I PLOTKI**

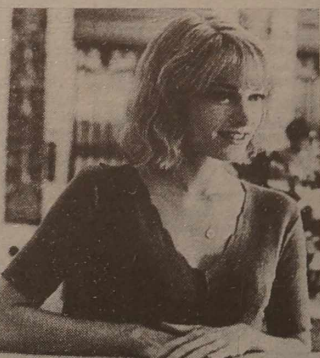
z życia wyższych sfer

**Była skazana na aktorstwo**

Bridget Fonda była wręcz skazana na aktorstwo. Jest przecież córką (urodziła się w 1964 r.) Petera Fonda, bratanicą Jane i muzułką Henry'ego, hollywoodzkich gwiazd pierwszej jakości. Pierwsze lekcje pobierała u ojca. Po rozwodzie rodziców mieszkała, co prawda, z matką, ale wiele czasu spędzała z ojcem na farmie w Montanie i jego wskazówkom zawdzięcza swój pierwszy aktorski sukces w szkolnym przedstawieniu. To utwierdziło ją w przekonaniu, że aktorstwo rzeczywiście jest jej powołaniem. Nie ograniczyła się jednak do rad sławnego ojca, dżiadka i ciotki. Ukochaną głośną aktorską szkołę — Lee Strasberg Theatre Institute.

Była dziewczyną ambitną. Zgłaszając się na zdjęcia próbne używała pseudonimu — powodzenie chciała zawdzięczać samej sobie, a nie sławie rodzowego nazwiska.

Zadebiutowała w 1985 roku w jednej z nowel filmu "Aria". Rola była bez słów, ale za to — śmieje się Bridget — "cały czas byłam naga"... Wspomina jednak ten okres z wielkim sentymentem. To wtedy właśnie spotkała Erica Stolza, także stawiającego pierwsze aktorskie kroki. Kilka miesięcy były razem, później rozstali się na cztery lata. Bridget związała się z angielskim aktorem Lee Dreyfaldem, natomiast Eric z angielską aktorką Jennifer J. Leigh. Spotkali się ponownie przed dwoma laty, spróbowali raz jeszcze i są szczęśliwi. On obsypuje ją dziesiąkami różami, on przyrządza dla niego specjalny posiłek francuskiej i meksykańskiej. Mówią, że planują całą gromadę dzieci, ale mają jeszcze na to "trochę czasu"...



**Horoskop wschodni na następny tydzień**

**KOZIOROŻEC.** Czekaj napięty, ale bardzo owocny tydzień. Nowy kontrakt niebawem przyniesie dywidendę. Rozpoczyna się przychylony okres działalności. Jednak sprawy finansowe niech lepiej rozstrzygną partner, bo kobieta będzie nieco rozgarnięta. Koziorożce zafascynani są przygodą. W domu wszystko jak najlepiej, tylko dzieciom należy poświęcić więcej uwagi.

**WODNIK.** Poczekaj powiew lutego. Większość twoich zamiarów nie spełni się. Podpisując ważny dokument możesz trafić w zastawioną pułapkę. Szczególna czujność potrzebna jest w wetek i środki. Będzie próba zwerbowania pracowników instytucji państwowych do innej pracy z większym uposażeniem. Pokusa duża, ale nie warto podejmować pochopnych decyzji. Kobieta chcąc się pozbyć trosk domowych może popełnić poważny błąd, który dostrzeżę też zwierzchnicy. Zakochani przetrzątaj przez próbę najcięższą z powodu własnej nieuczciwości i podłości.

**RYBY.** Urodzeni pod tym znakiem powinni uratować odnośny w pracy sukces. Do końca tygodnia załatwić wszystkie codzienne sprawy, chociaż wiele okoliczności będzie od nich odciążać. Powstanie możliwość założenia własnego interesu. Kobiety czeka rozstrzygnięcie drogi w sprawach. Będzie się upajać romansem, ale wszystko może się skończyć tak nagle, jak się rozpoczęło.

**BARAN.** Szczęście dopisze, jeśli będziecie bardziej elastyczni w stosunkach z partnerami i kolegami. Długo oczekiwana wiadomość od bliskiej osoby gdzieś utęsknia. Osoby w wieku 38-50 lat mogą mieć pokłopot z zdrowiem. Jeśli do przyszłego tygodnia dalegościli nie ustąpi, należy się zwrócić do lekarza.

**BYK.** Groźne duże przykrości w pracy i interesach. Możesz ich uniknąć dzięki silnej woli oraz rezygnacji z nierealnej idei szczybnego latwego sukcesu. Całą uwagę należy skoncentrować na codziennej rutynie. W poniedziałek i czwartek należy zachować ostrożność na ulicy. Banalne pogłoski mogą wzbudzić konflikt w rodzinie. Kobiety będą bardzo uroczne, jeśli w ich strojach dominować będą kolory błękitni i niebieskie.

**BLIŹNIĘTA.** Kalendarz przyszłego tygodnia będzie napięty. Nie spieszyć inwestować pieniędzy tam, gdzie się spodziewacie szybkich wyników. Wszystko może się okazać

bardziej złożone. Kobietom wiedzieć nie dobrze, ale oczekania awansu nie odkłada. Brak klarowności w sprawach osobistych. Planety niebży sprzyjają zakochanym: spór o drobnostki między ich na dłuższy czas rozłazić.

**RAK.** Czekaj lawina ofert. Przedsięwzięcia z dnia dzisiejszego na rozdrożu: jaka droga najlepiej? Wybieraj tę, która proponuje dobrze znajomą partner. Nie dopuść, aby twoje majątkowo trafiło do sądu, postaraj się go rozstrzygnąć poprzez negocjacje. Kobiety będą przeżłone i nadmiernie emocjonalne.

**LEW.** Opanujcie się niepokój! Nadmierne oczekiwania. Przyczyna tego będą duże zmiany w pracy. Na ogół będą pozytywne, chociaż nie omiata nieprzyjemnych osób. Planety szczególnie sprzyjać będą studentom, sportowcom i działaczom kultury. Nawąte barki gospodyń domowych będą nie jeszcze więcej trosk związanych z dziećmi. Kobiętom niezamężnym warto się usiedzieć przyjeźdźcą znajdującym się obok Strzelcem i Bliźniętami.

**PANNA.** Jeśli na początku tygodnia szybko pokosztasz nieoczekiwanej przyszłości, wykaszo się zmienni na łeb. Kontakty robocze będą nieprzyjemne. Musisz znaleźć niekonwencjonalne rozwiązanie, aby z honorum bez większych strat w przyszłości znaleźć wyjście z sytuacji. Poważaj, próbaj uczuć czeka pod koniec tygodnia, aby nie spodziewanie spotkanie przypadkiem dawne uczucia. Przed złem ochroną, kolory niebieski i zielony.

**WAGA.** W tym tygodniu nie zdobywasz się na żadne ryzyko, zwłaszcza jeśli chodzi o większe operacje finansowe. Sporna kwestia rozważało stanowanie na twoją korzyść, jeśli nie będziesz się bać kompromisu. Z nadejściem soboty odczujesz wielkie zmęczenie. Młodzi ludzie wpadną w ponury nastrój, który będzie w stanie zmieścić jedynie towarzyswo dobrego przyjaciela. Jeśli nie straciś panowania nad sobą, z łatwością dostrzeżesz zamiary młodej urodzieli.

**SKORPION.** Będzie to tydzień pomysłowy pod względem finansowym. Śmiało podejmij odpowiedzialność. Gdyby nie zapominając o tym, że wszelka ingerencja ze strony meo tylko zaszkodzi. Postaraj się umiejętnie skorzystać z madrej, bezinteresownej rady żyteźliwych osób. Przyjmie tenże radę i w wsterek i czwartek. Należy unikać konfliktów z osobami starszymi z rodziny. Krótkie rozstanie jedynie uroczym zakochanych w przekonanui, że nie mogą być bez siebie.

**STRZELEC.** Niezbijaj wojnie obdarzy 7 najbliższych dni. Na początku zostaje prognoza astrologów. Na twoje drodze nie będzie żadnych zakłóceń. Stopniowo, dzień po dniu, sytuacja będzie się zmieniać na lepsze. Postaraj się w ważne sprawy oddać na piątek. Drobne przykrości w rodzinie są uchronione. Zaleca się kobietom zmiećnie uczesanie.

**Nick Lauda potrzebuje coraz piękniejszych i młodszych**

Eksmistrz Formuły-1 nie ma nic z playboy'a. Ale nie oprze się na żadna kobieta. Najnowszą zdobyczą jest topmodelką z Wiednia. 45-letni Nick Lauda jest bardzo popularny wśród kobiet. Na zawodach w 1976 roku doznał obrażeń, ale, jak się wydaje, jego urok z tej przyrozy wcale się nie zmniejszył. Z utraconym prawym uchem i poparzoną twarzą dla kobiet jest jednak bohaterem i wszystkie padają mu do nog. 22-letnia modelka z Wiednia Joanna zakochała się w austriackim pilocie. Opuszczają w zawodach kilka tygodni temu Giovannę

Amati — włoską mistrzynię rajdową (przajęliński jest przez parę lat) teraz Nick ubóstwia Joannę i nie ukrywa swej miłości.

Prawnie N. Lauda pozostaje w związku małżeńskim z Marleną, która jest matką jego dwóch synów — 13-letniego Lucio i 10-letniego Mattiasa. Razem przetrzeli 14 lat. "Z żoną i dziećmi spędzam tylko 4-5 dni miesięcznie — oświadczył ostatnio Nick — przez cały czas tak żyliśmy, jesteśmy szczęśliwi i nie myślimy o rozwodzie".

Zapewne spokojna Marlena pogodziła się z takim życiem.

**Kłopoty miss**

Jadwiga Fiank (wzrost 178 cm, wymiary 90-62-92), wybrana niedawno Miss Polonia 1994, ma kłopoty.

Wielu widzów i telewizorów oglądających finał konkursu twierdziło, że wśród uczestniczek finału były dwie dziewczęta ładniejsze od niej. No cóż. Już starożytni Rzymianie mawiali, że o gustach się nie dyskutuje. Dlatego też, udzielając wywiadu telewizyjnego, panna Jadwiga na ten temat dyskutować nie chciała, stwierdzając jedynie, że być może tytuł przypadł jej także za inne cechy, choćby elokwencji.

Drugi problem miss jest znacznie poważniejszy. Oficjalnie wręczono jej kluczyki do głównej nagrody za tytuł, czyli fiata punto, a ciągle nie może nim jeździć. Musi bowiem najpierw opłacić podatek od wzbogacenia i obowiązkowo ubezpieczenia wywozu, czyli w sumie wydać około 70 mln złotych. A ona takiej sumy po prostu nie posiada.

Może biuro konkursu Miss Polonia postara się o dodatkowego sponsora?



**Przyjaciel Marilyn Monroe**

Młody fotografik Milton Green i hollywoodzka gwiazda Marilyn Monroe zapoznali się w 1953 roku. Nigdy nie byli kochankami, ale od razu stali się wspaniałymi przyjaciółmi.

Merilyn pozowała fotografikowi co najmniej 50 razy, ale nie chciał on publikować większości zdjęć, zwłaszcza po tragicznej śmierci aktorki. Ci, którzy dobrze znali mistrza powiadają, że ma on wrytym sumienia. Widząc bowiem jej kryzys duchowy jednak nie zdecydował się na wmnieszenie się.

Greena zachwycała zdolność Merilyn Monroe pozowania i otwarcia się. Nie uważał jej za seksombę, a za zwyczajnego człowieka. Szczególnie widać to również w albumie jego portretów, który został wydany dopiero po śmierci fotografika.

Recenzując album eksperci określili, że Monroe potrafiła jednocześnie grać rozpustnicą i niewinną wiejską dziewczynę. Jest ona i erotyczna, i naiwna.

**Fergie chwilowo w domu męża**

Pozostająca w separacji z księciem Andrzejem Fergie przeprowadziła się czasowo do jego domu wraz z dwiema córeczkami.

Książęca para ma oddzielne sypialnie i "nie ma szansa" na to, by małżonkowie ponownie się ześliz.

Księżna Yerku Sarah, zwana popularnie "Fergie" od panieńskiego nazwiska Ferguson, pozostanie w domu Andrzeja do czasu przygotowania dla niej ich córów nowego domu.

Para książęca pozostaje w separacji od maja 1992 r. Sarah obawia się, że książę Andrzej chciałby, by pozostala z nim, ale powiedziała mu, że jest to niemożliwe. Fergie, zdaniem tej osoby, nie może znieść myśli o powrocie do życia w kręguch dworskich, gdyż, jak miała powiedzieć, jest to nudne i polega na siedzeniu cały dzień i robieniu na drutach.

**Kuloodporne**

Pani Dora Oberling, estradowa tancerka zwyciężyła nago, uradowana życie dzięki okazym piernikom: rozmiar 36 D. W trakcie jednego z występów w Mons Venus Club w Tampa były, odpalony kokachek, 75-letni Bernardo Fortune, strzelił jej prosto w serce z pistoletu. Przypadkowo obecny w klubie medyk zajął się śmiercielnie, jak sądził, raną od kuli, a widzowie natychmiast obezwładnili napastnika.

Tymczasem niedoszła nieboszczka powstała spokojnie na nogi i prosić pro do drzew... o papierosa, ruszyła do garderoby, skąd zabrała ją po chwili karetkę pogotowia do pobliskiego szpitala. Tu dzuryn lekarz, zbadawszy tancerkę, stwierdził, że silikonowe implanty, ściśle wypełniające wydatne piersi artystki, uratowały jej życie. Kula odbiła się bowiem rykoszetem od konstrukcji podtrzymującej ciężki biust.

**SPORT**

**Narciarskie mistrzostwa świata odwołano**

Narciarskie mistrzostwa świata 1995 r., których rozpoczęcie planowano na najbliższy poniedziałek w hiszpańskim miejscowości Sierra Nevada, z powodu braku śniegu zostały przełożone do następnego roku. Sekretarz generalny FIS G. Kasper na konferencji prasowej poinformował, że mistrzostwa odbędą się w lutym 1996 r. w tej samej stacji narciarskiej. Jest to pierwszy przypadek w 64-letniej historii FIS odwołania MŚ w konkurencjach alpejskich na skutek złych warunków atmosferycznych.

**Klubowe mistrzostwa Europy**

W trzeciej rundzie rozgrywek klubowych mistrzostw Europy koszykarzy w grupie "A" zanotowan następujące wyniki: Benfica Lizbona — PAOK Saloniki — 77:75, Real Madryt — Macab Tel Awiw — 76:64. W grupie tej prowadzi włoska drużyna Pesaro, która zgromadziła 18 pkt, druga pozycja dzieli Panathinikos i Real Madryt — po 17 pkt.

W grupie "B" drużyny grały tak: Bologne Witchoy — Cibona Zagreb — 84:86, Olympiakos Pireus — Jowent Badalone — 84:53, Limoges Franca — FC Barcelona — 69:57 i EP Istambul — Leverkusen Niemcy — 77:66. W grupie tej prowadzi Olympiakos i EP Istambul — po 17 pkt.

**Blathlonowy puchar świata**

Czwartkowy bieg na 20 km biat-

lonistów w Ruhpolding, zaliczamy do klasyfikacji pucharu świata, wygrał reprezentant Francji P. Bailly-Salins — 48.57,1 przed F. Kuoppą (Szwecja) i R. Grosssem (Niemcy).

Wśród kobiet na dystansie 15 km zwyciężyła Białorusinka S. Paramonowa, wyprzedzając Francuzkę F. Barel i oraz Włoszkę N. Santer. Liderka klasyfikacji PS Niemka U. Dal uplasowała się na 5.miejscu.

**Europejskie puchary piłkarskie**

W środę odbyło się większość spotkań rewanżowych ćwierćfinałowych europejskich pucharów piłkarskich reżnych. Rozegrano także drugą kolejkę spotkań Ligi Mistrzów. Oto jej wyniki: Badel Zagreb — Foxes Vostrem — 30:18, TK Santander — Kolding IF Dania — 28:16, THW Kwi — Dukla Praga — 28:24, OM Vitrolles — Elgorriaga Bidasoa — 19:20.

Do półfinałowych rozgrywek Pucharu Mistrzów w pilce reżkowej awansowały dwie drużyny niemieckie — Essen i Niederrwegbach oraz dwie hiszpańskie — Braga i Cadagua Galdar.

Z rozgrywek odpadła siódma drużyna PZU Wrocław, która uległa w spotkaniu rewanżowym hiszpańskiemu drużynie Cadagua Galdar — 21:25.

**W finale P. Smpres — A. Agassi**

Ostatnim finalistą w grackim pojedynku na turnieju tenisowym w Melbourne został Amerykanin A. Agassi, który odniósł zwycięstwo nad swym rodakiem K. Krickstem.

Na podstawie prasy przygotował Robert MICKIEWICZ



# Znad Wilii

Radio 73.34/103.8 FM

- 6.00, 7.00, 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00, 20.00, 22.00 - Wiadomości po polsku i rosyjsku
- 6.05 - Radio - Budzik
- 7.05 - Kawa z Radiem "Znad Wilii"
- 7.15 - Kalendarium historyczne
- 7.30 - Krótki konkurs poranny
- 8.00, 19.00, 23.00 - Wiadomości BBC
- 9.05, 10.05 - Kursy walut
- 8.15, 9.15 - Horoskop
- 8.30, 21.45 - BBC English: dla dorosłych
- 9.30, 20.45 - BBC English: dla dzieci
- 9.45 - Słowo niedzielnie (niedziela)
- 9.45 - Przegląd prasy
- 10.00, 12.00, 14.00, 16.00, 18.00, 21.00 - Wiadomości po polsku i litewsku
- 10.30, 12.30, 14.30 - Serwis kulturalny
- 10.30 - "Stare, ale jare" (niedziela)
- 11.05, 19.30 - Koncert życzeń
- 11.30, 13.30, 15.30 - Wiadomości lokalne
- 12.05 - Kuferek Radia "Znad Wilii"
- 16.05 - Zwirowana Dziewiętnastka - lista przebojów Radia "Znad Wilii" (sobota)
- 16.30 - Program muzyczny "Na wileńską nutę" (niedziela)
- 16.30 - Astrologia dla każdego (wtorek, czwartek)
- 17.05 - Konkurs "3 x Tak"
- 20.30 - Wiadomości dla dzieci (sobota)
- 20.30 - Konkurs dla dzieci (sobota, niedziela)
- 22.05 - Konkurs wieczorny
- 24.00 - Muzyczna noc

Dział reklamy  
Radia "Znad Wilii":  
2056 Vilnius, al. Laisvės 60  
tel./ fax 42 94 65

## SKLEP JUBILERSKI



### SKUPIJE I SPRZEDAJE

wyroby jubilerskie, skupuje złoto, platynę, orderzy Lenina, pallad, srebrne techniczne. Rodzicamy się od razu!  
Zwracać się: Naugarduko 30, Vilnius, tel. 26-15-56.

(Zam. 8)

## Forma Artis i Grožio Stilius organizują

### KONKURS MISS POLKA LITWY'95

#### Eliminacje odbędą się

w sobotę 11 lutego w Wilnie w sali Maneżu (ul. Žemaitės 6)

#### Rejestracja uczestniczek

od 28 stycznia do 10 lutego w dniach pracy oraz w soboty od godz. 9.15 do 12.00

Vrublevskio 4-12

Tel. 61-22-09, 22-15-19.

Uwaga! Przy rejestracji wymagany jest dowód osobisty.

(Zam. 5-d)



#### Najserdeczniejsze życzenia

### Zofii Sokołowskiej i Janowi Szocikowi

w dniu ich ślubu: szczęścia, zdrowia, pomyślności we wszystkim życzą pracownicy szpitala i ambulatorium w Mejszagoje.

(Zam. 96)

### Zapraszamy do skorzystania z okazji!

W prywatnej polskiej księgarni (Ostrobramska 9) w dniach od 30 stycznia do 11 lutego można tanio kupić literaturę piękną.

(Zam. 94)

## REKLAMA W PRASIE

Polski	Roślij	Kazachstanu
Łotwy	Ukrainy	Uzbekistanu
Estonii	Białorusi	Kirgistanu
	Moldowy	

### W dowolnym mieście, w dowolnym wydaniu

FIRMA REKLAMOWA Vilnius, Goštauto 9-204  
tel. (8-22) 61-17-19  
fax (8-22) 61-17-19  
(Zam. 102)

## PRODUKUJEMY hangary różnych rozmiarów.

Zwracać się: Vilnius, tel. 77-93-16

(Zam. 110)

SZYBKO I NIEDROGO pomogę załatwić dokumenty na prawycające.

Vilnius, tel. 66-04-77.

(Zam. 86)

#### Deklarantka SZUKA PRACY.

Telefonować do 16-ltej. Tel. 74-80-06 i do 16-ej 74-89-74.

(Zam. 6-d)



(+) 26-22-28

### Fax informator

Niezawodna informacja przez całą dobę.

W sprawie zamieszczenia informacji prosimy zwracać się

w Wilnie tel. 65-25-24, w Kownie (27) 22-92-26, w Kłajpedzie (261) 78-274. (Zam. 87)

### Koleñnicka Szkoła Średnia

zaprasza absolwentów na spotkanie 4 lutego o godz. 18.00.

#### Maturzyści

(Zam. 100)

Wspólne litewsko-polskie przedsiębiorstwo regionu wileńskiego "MOSMAR" skupuje u ludności MIĘSO (wiewprzawinę i wołowinę). Vilnius, tel. 59-21-33. (Zam. 98)

Z czarnego kamienia karelskiego robimy pomniki, ogrodzenia i nagrobki. Ustawiamy je na cmentarzach. Zwracać się: Liepkalnio 100, Vilnius, tel. 26-11-27 (od godz. 19.00). (Zam. 1318)

### KUPIEMY I SPRZEDAJEMY

WALUTĘ, codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralesnego, tel. 22-70-17. (Zam. 1332)

Firma "Dėkui" fachowo wykonuje — prace hydrauliczne, — remonty mieszkań. Vilnius, tel. 47-05-08. (Zam. 1327)

DROGO SKUPIEMY czeki inwestycyjne. Kalvirijų 3 (przystanek "Universalinė parduotuvė"). Tel. 75-27-63, 61-74-27, 63-47-74. (Zam. 10)

### UDZIELE POŻYCZKI

pod zastaw nieruchomości. Vilnius, tel. 26-34-95. (Zam. 85)

ORGANIZUJEMY podróże komercyjne: — do czeskich fabryk obuwia; — do Moskwy autokarem. Załatwiamy wizerzowe wizy na Ukrainę, Białorus, do Rosji, Niemiec, Francji, krajów Beneluksu. Licencja nr 000124, Vilnius, tel. 44-15-55 w godz. 9-17. (Zam. 89)

SPOTKANIE ABSOLWENTÓW Suwałskiej Szkoły Średniej odbędzie się 4 lutego o godz. 18.00. Zapraszamy (Zam. 108)

### OFERUJE

do wynajmu na biuro 4-pokoje mieszkanie w śródmieściu przy ul. Seiminių kių przyjezd. Vilnius, tel. 35-79-55 od godz. 18. (Zam. 109)

**SKUPIEMY ZŁOTO, PLATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU!**  
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 19. Vrublevskio 2, kolo placu Katedralesnego Vilnius, tel. 22 70 17

### EKRANY

LIETUVA — "Fortepian" o 12

14.30, 17.30.

VILNIUS — "Wojna w

wieżowcu" (USA) — o 13.30,

17.30. "Specjalista" (USA) — o

11.20, 13.20, 15.30, 17.40, 19.50.

HELIOS — I sala — "Tanke

Elektry" (USA) o 11.30, 13.30,

15.40, 17.50, 20.

II sala — "Maska" (USA) o

11.20, 13.20, 15.20, 17.20, 19.20.

"Stróż czasu" (USA) — o 21.

PERGALĖ — "Łatwy zarobek"

(USA) — o 12, 17. "Wielki spacer"

(Francja) — o 14, 19.

VINGIS — "Latający Helder"

(Rosja) o 15. "Poszukiwacz

przygód" o 16.40. "Kiks" — o

18.45; 29.1 — "Przyjaciel wesołego

diabełka" (Polska, dla dzieci) o 13.

AUŠRA — 28-29.1 — "Seks —

to uczucie" (Meksyk) — o 10.30,

13.30, 16.30, 19.30. "Pasje według

Angieli" (Rosja) o 12.10, 15.10,

18.10.

DRAUGYSTĖ — "Gango"

(Włochy) — o 15, 16.40. "Przyjacieli

deszczu" (Indie) o 18.20.

## KALENDARIUM

\* Sobota (28.1) jest 28 dniem 1995

r. Do końca roku 337 dni.

\* Znak Zodiaku — Wodnik.

\* Imieniny: Cezarego, Teofil.

\* Wschód Słońca — 8.17, zachód

— 16.48. Długość dnia 8 godz. 31 min

Niedziela (29.1)

\* Imieniny: Dominika, Tomaz.

\* Wschód Słońca — 8.16, zachód

— 16.50. Długość dnia 8 godz. 34 min.

Poniedziałek (30.1)

\* Imieniny: Eugeniusza, Seweryna.

\* Wschód Słońca — 8.14, zachód

— 16.52. Długość dnia 8 godz. 38 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 28 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, krótkotrwałe opady. Wiatr południowo-zachodni, umiarkowany. Temperatura 0-2 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni nieduże opady, temperatura w dzień i w nocy 0-5 stopni ciepła.

#### Dyżurni wydania:

- Jadwiga PODMOSTKO
- Zbigniew MARKOWICZ
- Antonia MISZCZUK
- Krystyna BOGDANOWICZ
- Krystyna RUCZYŃSKA
- Łoreta BORKOWSKA

# KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rządu Republiki Litewskiej.

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuva. Republika Kod 67218 Cana 50 ct SL 322

Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49, sekretariat — 42-79-50. DZIAŁY: polityczny — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, problemów społecznych — 42-78-72, aktualności krajowych — 42-79-64, 42-90-63, zagraniczny — 42-79-55, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, prawa i legislacji — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, stołeczny — 42-79-77, handlu, usług, "Magazyn rodzinny" — 42-79-56, kultury — 42-72-84, literatury i sztuki — 42-79-88, listów i interwencji — 42-69-85, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, sołecki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwiński — 47-04-95, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, styliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

\* al Gedimino 46-1; \* ul. Pylymo 26; \* al. Gedimino 2, Poczta Centralna.

\* W oddziałach łączności: \* nr 41, Gerovės 29; \* nr 48, Kojalavičiaus 131; \* Buivydžiškės; \* Kalviainai;

\* Mickinai; \* Nemenčinė; \* Nemežis; \* Faberžė; \* Pagriai;

\* Rudamina; \* Salininkai; \* Sudėvė; \* W Kownie: ul. Biržų 8.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYJMUJE SIĘ.